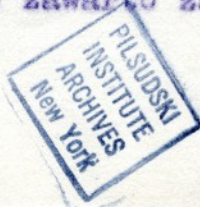


Raport o przebiegu rokoszu w Zamościu.

W południe ^{107. t.} 60 zbuntowanych żołnierzy z 1 korp. Garnizonu Zamojskiego pod nazwą "czerwonej gwardji" wyruszyło z koszar do miasta. Oficerowie zebrani w menaży na obiedzie zgromadzili się w komendzie powiatu i posterunku żandarmerji. - Oddział "czerwonej gwardji" z żydami, którzy przyłączyli się do nich poszedł pod komendę powiatową, ażeby oficerów rozbroić. Żołnierze wykazywali nieświadomość ruchu, rzucali słowa: "wolność! Precz z burżujami i. t. p." Major Tessaro wystąpił ku nim z przemową, jako do Piłsudczyków i P.O. Wiaków. Słowa wywarła duże wrażenie, żołnierze byli prawie opanowani, jedynie kapral Grobczak komendant zbuntowanych przerywał słowami: "Nie ma czasu, trzeba iść rozbrajać, bo nas rozbroją, trzeba rozbroić milicję miejską i żandarmerję. Zebrali się gromadnie żydzi, którzy agitowali żołnierzy. Wtedy nadeszła wiadomość, że zbliża się oddział żandarmerji /z posterunku wyszło 4 żandarmów i 4 oficerów/ żołnierze rozwinęli przeciw nim tyraljerę rozpoczęła się strzelanina, 1 żandarm został lekko ranny. Oficerowie korzystając z zamieszania dosiedli sanek i z majorem Tessaro udali się do koszar, gdzie zorganizowano samoobronę, ustawiono karabiny maszynowe i. t. p. O godz. 3 rozbrojono żandarmów i milicję miejską, o 4 czerwonegwardziści z tłumem żydów oblegli koszary, i wezwali obleżonych do poddania się. Rozpoczął się atak, który trwał 3 godziny. Atak został odparty, z naszej strony 2 lekko rannych, zbuntowani mieli około 10 zabitych i 20 rannych. Żołnierze cofnęli się do miasta, wystawiając placówki, które były rozbrajane przez patrole wysyłane z koszar / po 2 godzinach zabrano 30 jeńców z placówek/. Kilkunasto żołnierzy powróciło do koszar z przeprosinami i żalem, że dali się porwać na hasła żydowskie. Przystano wtedy delegatów, którzy zażądali złożenia broni przez ~~żm~~ oficerów, w przeciwnym razie obiecywali rzeź, po zdobyciu koszar. Mjr Tessaro oświadczył, że nie będzie z nimi pertraktować jeśli nie złożą broni, jeśli zaś ją złożą, to żołnierze bez broni będą mogli wejść do koszar, na razie nie będą karani, a co z nimi się stanie będzie zależało od władz wojskowych wyższych. Delegaci oświadczyli wówczas, że chcą pertraktować wprost z gen. Smigajem. Ostatecznie zawarto zawieszenie broni do godz. 10 rano. Siły zbuntowanych wzrosły



77

przez noc do 300 głównie zasilili żydzi, którzy posiadali broń i częściowo chłopci podmiejscy.

Przed 10.tą rozpoczął się atak mjr Lisa od strony Zawady. Równocześnie mjr Tessaro zaczął atak od strony koszar ku miastu i ku N.Osadzie, ażeby odciąć odwrót zbuntowanych. O godz.2-ej całe miasto prze-mieścica i N.Osada została zdobyta. W mieście żydzi strzelali z okien. Z buźnicy jeszcze dziś padły strzały do naszego patrolu, buźnicę zrewidowano i znaleziono tam cały arsenał z karabinami i amunicją, u jednego żydka w mieszkaniu znaleziono karabin maszynowy.

Główni agitatorowie są aresztowani, zastępca Grobczaka również, sam Grobczak zbiegł, na jego głowę wyznaczono cenę 1000 koron.

Ruch cały popierany był przez żydów, i S.D. - członkowie zaś P.P.S. sami zgłosili się do koszar i walczyli wspólnie z załogą przeciw bolszewikom, komisarz ludowy i władze cywilne bolszewicy aresztowali, wybierając swego komisarza ludowego szewca, który został przez nas aresztowany.

Z około 300 załogi, do 100 walczyło jako "czerwona gwardja" przeciw nam drugich tylu pozostało nam wiernych i z zaparciem pełnili służbę, reszta nie wiedziała co robić, zachowywała się neutralnie wreszcie ~~xxkxkxkx~~ rozbiegła do domów.

Koszary oprócz 2 lekko rannych strat nie miały.

Mjr Lis stracił 2 zabitych i 5 rannych; zabici i ranni bolszewicy w znacznej ilości dotychczas niestwierdzonej, ranni pochowali się po wsiach okolicznych. Obecnie panuje w mieście zupełny spokój, na przedmieściach pojedyncze raz i strzały.

Nechay m.p.

por.

Pomer
Gpoc.

Dowództwo Generalnego Okręgu Lubelskiego.

Lublin, dn. 31. XII. 1918.

Nr: 394 t.

J/107.

aa KS.

Do

N A G Z E L N I K A P A Ń S T W A

W

B E L W E D E R Z E .

Przesyła się raport tymczasowy w sprawie zajść w Zamościu.
Szczegółowy raport przyszele się po powrocie majora Lisa.



Włocławski

W z. Szefa Sztabu G.O.L.

79

54